



Nr publikacji

Data

Autor

#70

12 kwietnia 2016

Anna Czepiel

RZĄD ZAMIERZA PODPORZĄDKOWAĆ FUNDUSZE UE POD „PLAN MORAWIECKIEGO”

Połowa z biliona złotych, które w ramach Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (tzw. „planu Morawieckiego”) chce zainwestować rząd Beaty Szydło w ramach tworzenia „silnej polskiej gospodarki”, to po prostu zagwarantowane Polsce w 2013 r. fundusze unijne na lata 2014-2020, które i tak zostałyby wydane bez względu na to, czy „plan Morawieckiego” by powstał. Rząd wprowadza więc opinię publiczną w błąd, przedstawiając zwykły harmonogram wydawania unijnych pieniędzy jako coś nowego i szczególnego. Wybieg taki stosował zresztą wcześniej rząd Donalda Tuska. Jednak szczególna rola funduszy unijnych w „planie Morawieckiego” to nie tylko komunikacyjna manipulacja. Jest to także błąd merytoryczny. Zasady wydawania unijnych funduszy zostały bowiem szczegółowo ustalone przez Polskę z Komisją Europejską w styczniu 2015 r. „Podporządkowanie funduszy celom Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, czego chce Morawiecki, oznacza rozpoczęcie kolejnych żmudnych negocjacji z Komisją Europejską. Wątpliwe, aby rząd planował zdecydować się na coś takiego, ponieważ opóźniłoby to uruchomienie funduszy nawet o rok, a uzyskanie zgody KE na dokonanie dużych, upolitycznionych zmian w obecnych raczej apolitycznych programach operacyjnych jest bardzo niepewne. Sposobem na dopasowanie funduszy europejskich pod cele „planu Morawieckiego” pozostaje zatem nieetyczne wpływanie przedstawicieli rządu na wyniki konkursów o unijne wsparcie.

MANIPULACJA W PLANIE MORAWIECKIEGO

Według Mateusza Morawieckiego, szefa Ministerstwa Rozwoju, w realizację tzw. Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do 2020 roku zostanie zaangażowany około 1 bilion złotych, z czego 480 mld zł mają stanowić „fundusze UE wraz z wkładem własnym”¹.

Można zatem stwierdzić, że „plan Morawieckiego” stoi jak na razie funduszami unijnymi. Czy tak powinno być?

Fundusze unijne to pieniądze, które i tak zostałyby wydane, bez względu na (pseudo)rozwojowe plany prezentowane przez polityków. Przedstawienie przez rząd wydatkowania funduszy unijnych jako swoich własnych zasług jest pokusą, której przed Morawieckim nie oparł się także Donald Tusk. Kiedy

w 2013 roku Tusk podsumowywał 2 lata swojego drugiego rządu, z dumą mówił o planie zainwestowania 800 mld zł w polską gospodarkę do roku 2015². Jak się okazało, za tą kwotą w dużej mierze kryły się zagwarantowane dla Polski fundusze unijne. Co więcej, rząd Tuska na utworzonej z okazji drugich urodzin rządu stronie przedstawił wtedy jako własny sukces fakt, że „fundusze unijne zmieniają Polskę: w ciągu ostatnich 2 lat podpisano 28 219 umów na inwestycje za ponad 100 mld zł”³.

Podobny zabieg stosuje Morawiecki. Jego „plan”, rzekomo wprowadzający coś nowego, opiera się głównie na funduszach unijnych, których wysokość ustalona została w 2013 roku, a sposób wydatkowania na początku roku 2015, jeszcze

1. Ministerstwo Rozwoju, Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju – prezentacja, 16.02.2016 r., https://www.mr.gov.pl/media/14840/Plan_na_rzecz_Odpowiedzialnego_Rozwoju_prezentacja.pdf (dostęp 24.03.2016 r.)

2. ŁOs/k, Premier wyciąga 800 mld zł na ratowanie Polski. Skąd je ma?, 12.10.2012 r., <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/premier-wyciaga-800-mld-zl-na-ratowanie-polski-skad-je-ma,282204.html> (dostęp 24.03.2016 r.)

3. <https://www.premier.gov.pl/2lata.html> (dostęp 24.03.2016 r.)

zanim powstał obecny rząd. Co innego, gdyby Morawiecki oraz pozostali ministrowie gabinetu Szydło rzeczywiście tworzyli od zera plan wydawania środków, wpisując go w jakąś wymyśloną przez siebie szerszą strategię rozwoju. Jednak na tym etapie jest na to za późno. Jako kluczowy element „planu Morawieckiego” w jego części „kapitał dla rozwoju” widnieje po prostu „aktywacja środków europejskich” z nowej perspektywy w pierwszej połowie 2016 r., do czego doszłoby bez „planu Morawieckiego”. Można jednak znaleźć jeszcze bardziej jaskrawe przykłady wprowadzania odbiorców w błąd: Morawiecki w swoim planie przedstawia poszczególne zasady wydawania unijnych środków jako stworzone przez obecny gabinet, podczas gdy są to zasady ustalone przez poprzedników: „trzykrotnie większy udział instrumentów zwrotnych” i „zintegrowane programy rozwoju branż i obszarów” są prezentowane jako „nowe [w domyśle: stworzone przez Morawieckiego] mechanizmy zwiększenia efektywności” wydawania unijnych pieniędzy. Tak samo jest z przedstawionym w „planie Morawieckiego” ich „ukierunkowaniem na nowe czynniki konkurencyjności tj. innowacje, przedsiębiorstwa, niskoemisyjna gospodarka” – są to cechy programów operacyjnych na lata 2014-2020, zaakceptowanych przed powstaniem rządu Beaty Szydło.

JAK RZĄD ZAMIERZA PODPORZĄDKOWAĆ UNIJNE FUNDUSZE PLANOWI MORAWIECKIEGO?

Ministerstwo Rozwoju zapewnia, że będzie jednak miało swój autorski wpływ na sposób wydawania unijnych funduszy. Jak pisze resort, „inwestycje zostaną podporządkowane celom Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”. Jak tego dokonać, skoro w programach operacyjnych zostały już określone cele szczegółowe, np. w programie „Inteligentny Rozwój” jednym z takich celów jest

np. „zwiększona aktywność badawczo-rozwojowa przedsiębiorstw” (zarówno małych, jak i dużych)⁴? Jedną z możliwości jest rozpoczęcie negocjacji z Komisją Europejską, w wyniku których zapisy planów operacyjnych mogłyby zostać zmienione. Byłyby to jednak negocjacje bardzo żmudne, gdyż nie chodzi tu jedynie o kosmetyczne poprawki. Jeżeli Komisja Europejska zgodziłaby się na takie zmiany, to w wyniku dodatkowych negocjacji z KE uruchomienie funduszy unijnych w Polsce byłoby już znacznie opóźnione (być może do 2017-18 r.), co tylko podkopałoby realizację „planu Morawieckiego” i rozwścieczyłoby przedsiębiorców. Zatem rząd raczej się na taki krok nie zdecyduje.

Zatem w obliczu praktycznej niemożliwości bezpośredniego dopasowania treści „planu Morawieckiego” – takich jak skoncentrowanie zasobów na siedmiu sektorach, w tym na przemyśle lotniczym, zbrojeniowym i meblarskim – do istniejących programów operacyjnych, pozostają działania wątpliwe z punktu widzenia praworządności. Skoro inwestycje z unijnych pieniędzy mają być „podporządkowane” „planowi Morawieckiego”, można się spodziewać, że instytucje rządowe będą wywierały nacisk, aby finansowanie w konkursach otrzymywały projekty i inwestycje zgodne z założeniami „planu Morawieckiego”, aby następnie rząd mógł się pochwalić wynikami realizacji planu. Doprowadzi to do nierównego dostępu firm do funduszy unijnych: przykładowo, przedsiębiorstwo zbrojeniowe wygra konkurs na wsparcie działalności B+R, mimo że obiektywnie lepszy projekt zgłosi np. przemysł tekstylny czy producenci czajników. Dyskryminacja ta może odbywać się także ze względu na wielkość przedsiębiorstwa. Nie da się ukryć, że „plan Morawieckiego” faworyzuje przedsiębiorstwa wielkie, które mają – dzięki „wsparcia dużych inwestycji” – stać się „narodowymi championami”.

⁴ Program Operacyjny Inteligentny Rozwój, <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/1867/oc>

Tę tendencję widać także w zaprezentowanych w planie przykładowych planach rozwojowych – „Batory”, „Żwirko i Wigura” czy „Cyberpark Enigma”.

Jedynym obszarem, w którym rząd może bez łamania zasad wydawania unijnych funduszy ubiegać się o finansowanie swoich, subiektywnie postrzeganych jako prorozwojowe projektów, jest Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych, tzw. „plan Junckera”, również przywoływany przez Morawieckiego jako źródło finansowania jego własnego planu. EFIS jest odrębny od narodowych alokacji unijnych funduszy, a decyzje, czy danemu projektowi inwestycyjnemu przyznać dofinansowanie, zapadają na szczycie Brukseli. Jednym z niebezpieczeństw tworzonych przez plan Junckera jest właśnie ryzyko finansowania projektów ważnych dla krajowych polityków w zamian za poparcie państwa członkowskiego dla jakiegoś pomysłu na szczycie UE. Ponadto należy mieć na uwadze, jak tego typu wielkie fundusze się kończą: w Hiszpanii w 2008 r. ówczesny premier José Luis Zapatero ogłosił tzw. „Plan E”, w ramach którego w obliczu kryzysu gospodarczego rząd miał wpompować w gospodarkę 11 mld euro na inwestycje i subsydiowanie zatrudnienia⁵. Główną osią planu było powołanie Stałego Lokalnego Funduszu Inwestycyjnego (FEIL) o budżecie 8 mld euro, który miał wykreować 200 tys. miejsc pracy⁶. W 2012 r. hiszpański Trybunał Obrachunkowy ocenił, że wpływ realizowanego w latach 2008-2011 „Planu E” na zatrudnienie był jednak bardzo nietrwały. Teoretycznie plan premiera Zapatero, aby w ramach utworzonego funduszu zatrudnionych zostało 200 tys. bezrobotnych, został zrealizowany. Tyle że średni czas istnienia tych miejsc pracy wynosił

jedynie 84 dni⁷. Jedynie 4 proc. z 200 tys. bezrobotnych zatrudnionych dzięki „Planowi E” utrzymało swoje miejsce pracy w drugiej połowie 2011 r., kiedy realizacja rządowego planu była już zakończona⁸. To przestroga nie tylko dla budzącego zachwyty ministra rozwoju Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych, ale także dla całego planu Morawieckiego.

5. Gobierno de España, Plan Español para el Estímulo de la Economía y el Empleo, listopad 2008, s. 6.

6. Ibidem, s. 6.

7. Tribunal de Cuentas, Informe de Fiscalización de las contrataciones desarrolladas por las Entidades locales en relación con las inversiones financiadas por el Fondo Estatal de Inversión Local creado por Real Decreto-Ley 9/2008, de 28 de noviembre, No. 948, Madryt, 26.09.2012 r., s. 93.

8. Ibidem, s. 136.



Fundusze unijne nie zatańczą tak, jak im zagra Morawiecki

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiazującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa.

Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Pomóż nam chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym.

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wyężonego i skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, poprzyj nasze działania swoim darem pieniężnym. Twój dar umożliwia nam działalność oraz potwierdza słuszność i skuteczność naszego wysiłku. Każda darowizna jest dla nas ważna. Potrzebujemy zwłaszcza regularnego wsparcia. Zachęcamy do dokonywania nawet niewielkich, lecz regularnych wpłat.

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

KONTAKT DO AUTORA



Anna Czepiel
Młodszy analityk FOR
anna.czepiel@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR
ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +48 22 628 85 11
e-mail: info@for.org.pl · www.for.org.pl

[f/FundacjaFOR](#) · [@FundacjaFOR](#)